



FOT.: ARCHIWUM

Ssanie jest jednym z kilku odruchów bezwarunkowych, z którymi noworodek przychodzi na świat. Jak nietrudno się domyślić, matka natura wyposażyla maleństwo w taką umiejętność, aby mogło zaspokoić pragnienie, głód, potrzebę kontaktu z matką. Fizjologiczne i bardzo korzystne (zarówno dla dziecka, jak i dla mamy) jest ssanie piersi przez małego ssaka. Jednak czy powinno się „mieszać w to wszystko” smoczek?

Butelka ze smoczkiem

Zdarza się, że występują problemy uniemożliwiające karmienie naturalne. Wówczas trzeba sięgnąć po pewien rodzaj smoczka – butelkę ze smoczkiem. Tylko w ten sposób można bowiem nakarmić dziecko. Czasem maluch zbyt mało przybiera na wadze i również poleca się podawanie mleka modyfikowanego, jednak jeśli tylko wam, drogie mamy, wydaje się, że dziecko się nie najada, ale mimo wszystko przyrost masy ciała jest odpowiedni – nie przedstawia karmić piersią! „Popyt jest zawsze dostosowany do podaży”, jeśli więc dziecko dużo ssi, to znaczy, że potrzebuje więcej pokarmu i organizm matki wytworzy odpowiednią ilość mleka. Jeśli jednak z jakiegoś powodu musimy podać butelkę ze smoczkiem, to wybierzmy smoczek: – odpowiadający najbardziej kształtowi anatomicznemu; – odpowiedni rozmiar smoczka z odpowiednim rozmiarem otworu, przez który wypływa mleko; – w którym znajduje się odpowiednia ilość otworów odpowietrzających;

– który posiada pozytywną opinię Instytutu Matki i Dziecka, Centrum Zdrowia Dziecka albo atest Państwowego Zakładu Higieny.

Aby podawanie mleka przez butelkę ze smoczkiem nie wpłynęło negatywnie na zgrzyz

Wpływ smoczka na aparat mowy

naszego malucha, najlepiej starać się wyeliminować butelkę ze smoczkiem w drugiej połowie pierwszego roku życia. Około 6. miesiąca życia, dziecku zaczynają wyrzynać się pierwsze ząbki. Okres rezygnowania z butelki na rzecz kubków z dziubkiem (tzw. niekapków) ma właśnie związek z ząbkowaniem. W momencie pojawiania się zębów, powinno się stopniowo odstawiać butelki ze smoczkiem, unikniemy wówczas ewentualnych kłopotów ze zgrzyzem. Dodatkowo, serdecznie nakłaniam do nauki picia z normalnego kubeczka w drugim roku życia. Ma to bardzo korzystny wpływ na naukę połykania, wyróżniamy bowiem dwa jego rodzaje:

– niemowlęce (infantylnie) – trwa do ok. 2.5 - 3 r.ż. W trakcie połykania język jest wysunięty, uszczelnia lukę zębową, usta są rozchylone. Przetrawia połykanie infantylnie może prowadzić do wady zgrzyzu, tzw. zgrzyzu otwartego;

– dorosłe – od ok. 3 r.ż. W trakcie połykania grzbiet języka przyciśnięty jest do podniebienia, usta są zamknięte. Podając mleko z butelki ze smoczkiem (do 6. miesiąca) należy bezwzględnie przestrzegać zasad higieny – zarówno smoczka, jak i jamy ustnej dziecka. Dwa razy dziennie (rano i wieczorem) powinno się przemywać dziecku dłońmi palcem owiniętym w gazę namoczoną w letniej, przegotowanej wodzie.

Smoczek-pocieszyciel. Podawać czy nie?

Istnieje wiele teorii na temat używania smoczka przez maluchy. Niektórzy twierdzą, że smoczek może, a nawet powinien być podawany dziecku, inni są kategorycznymi prze-



FOT.: ARCHIWUM

„Aby podawanie mleka przez butelkę ze smoczkiem nie wpłynęło negatywnie na zgrzyz naszego malucha, najlepiej starać się wyeliminować butelkę ze smoczkiem w drugiej połowie pierwszego roku życia.

ciwnikami. Dużo rodziców trafia do mnie z pytaniem, czy podawać smoczek, kiedy i jak długo powinna trwać taka przyjaźń?

Obecnie na rynku istnieje całe bogactwo smoczków-pocieszycieli i istotnie, jeśli wybiera się odpowiedni, nie podaje go na każde westchnięcie niemowlaka i nie stosuje się go za długo – pod kątem aparatu mowy nie powinno się nic złego wydarzyć.

Przed wszystkim smoczek nie powinno się „aplikować” dziecku w chwili, gdy tylko przyjdzie na świat. Mały człowiek musi wówczas dobrze opanować technikę ssania piersi, która przez pierwsze miesiące życia jest bardzo istotnym elementem. Dzięki prawidłowemu ssaniu, maluch czuje się najedzony, może ugasić pragnienie i zaspokoić potrzebę kontaktu z najważniejszą dla niego osobą

(na tym etapie życia) – swoją mamą. Dostając smoczek za wcześnie, niemowlę może mieć trudności z nauczeniem się poprawnego ssania piersi, co spowoduje wiele niekomfortowych sytuacji zarówno dla niego (będzie sfrustrowane i głodne), jak i dla karmiącej piersią mamy (popękane, krwawiące brodawki). Technika ssania smoczka różni się od techniki ssania piersi, stąd może wystąpić problem. Jeśli zdecydujemy się na podanie smoczka, lepiej poczekać ok. 6 tygodni od urodzenia się dziecka.

Kolejną ważną sprawą jest wybór odpowiedniego smoka. Przy wyborze należy zwrócić uwagę na anatomiczny kształt oraz odpowiedni rozmiar smoczka. Lepiej wybrać smoczek silikonowy niż kauczukowy, chociażby z tego względu, że silikon jest twardszy i lepiej stymuluje pracę aparatu mowy.

Należy też bardzo dbać o higienę smoczka. Musi być używany tylko przez jedno dziecko, nie wolno go podawać dziecku do buzi prosto z podłogi bez uprzedniego dokładnego umycia, rodzice nie powinni go obliżywać, maczać w cukrze itp., aby na siłę zachęcić dziecko do ssania. Poza tym smoczek należy wymieniać co ok. 4 tygodnie na nowy.

Pamiętajmy, żeby nie namawiać dziecka do korzystania ze smoczka, jeśli maluch go nie chce – tym lepiej! Jeśli jednak nasze maleństwo zaprzyjaźni się ze smoczkiem, musimy pamiętać, aby taką znajomość stopniowo kończyć w okresie wyrzynania się pierwszych ząbków – ok. 6. miesiąca życia. Wówczas możemy mieć pewność, że smoczek nie wywrze negatywnego wpływu na zgrzyz naszego dziecka. Poza tym, w momencie pojawiania się ząbków, dziecko może przegryźć smoczek i może się on stać naprawdę niebezpieczny.

Osobiście odradzam rodzicom podawanie dziecku smoczka. Jeśli ma on służyć tylko jako pocieszyciel – war-

to zaobserwować, co dziecku sprawia przyjemność, ponieważ istnieje wiele sposobów na ukojenie żalu malucha i nie musi być to smoczek. Może być to np. śpiewanie piosenek, kołysanie, mówienie do dziecka spokojnym tonem, przytulanie, czasem noszenie na rękach – są to o wiele lepsze i poprawne pod kątem logopedycznym sposoby, z pewnością wspomogą one nie tylko dobre samopoczucie naszego maleństwa, ale również rozwój jego mowy. W powyższym artykule, chciałam jednak również przekazać, że smoczek nie jest złym koniecznym. Producenci dostosowują kształty, rozmiary swoich produktów do potrzeb małych użytkowników i jeżeli zdecydujemy się podać dziecku smoka i odstawimy go w odpowiednim momencie, nic złego się nie stanie. Jeśli dziecko ma bardzo dużą potrzebę ssania, to z pewnością trudno jest podawać dziecku pierś co chwilę i taki smoczek-pocieszyciel może trochę pomóc dziecku i zmęczonej karmieniem mamie. Natomiast jeśli dziecko domaga się karmienia co 2-3 godziny, ssi pierś ok. 20-30 min, nie ma potrzeby podawania smoka. Może być on bowiem mimo wszystko źródłem bakterii, na pewno dbanie o jego higienę będzie dodatkowym zajęciem dla i tak już zajętej mamy. Poza tym, z pewnością odwyyczajanie od smoczka jest stresujące zarówno dla dziecka, jak i jego rodziców, a tego wszystkiego naprawdę można sobie i dziecku zaoszczędzić.

W razie jakichkolwiek wątpliwości lub pytań, specjaliści z przychodni MyMedyk (logopeda, dentysta) z chęcią udziela państwu pomocy. □

Małgorzata Zalewska

My Medyk Dental and Medical Centre

tel. 0208 997 9191
www.facebook.com/mymedyk



mgr Małgorzata Zalewska

– logopeda i glottodydaktyk. Absolwentka Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. W 2004r. odbyła szkolenie glottodydaktyczne pod kierunkiem prof. Bronisława Rocławskiego, uzyskując tym samym licencję glottodydaktyczną (metoda, która za pomocą analizy i syntezy fonemowej uczy dziecko czytania i pisanie unikając problemów z ewentualną dysgrafią, dysleksją czy dysortografią). Mgr Małgorzata Zalewska przyjmuje w przychodni My Medyk.